Informacja prasowa 31 sierpnia 2020, Gdańsk

**Smutne święta pracowników? Covidowe bezrobocie wzrośnie pod koniec roku**

**Wbrew czarnym scenariuszom na covidowym rynku pracy w Polsce nie sprawdziły się najgorsze prognozy. Jak wynika z danych GUS stopa bezrobocia rejestrowanego w lipcu wyniosła 6,1 proc. i nie zmieniła się ona względem czerwca. Wydaje się, że pracodawcy i pracownicy powoli zapominają o zagrożeniu jakim jest dla nich COVID-19. Jednak wiele wskazuje na to, że już niebawem zapłacimy „koronawirusowe”, gdy prace sezonowe się skończą, podobnie jak środki na tarczę antykryzysową, a firmy zaczną zwalniać stawiając na efektywność pracy i optymalizację zatrudnienia.**

Echa koronawirusa na naszym rynku pracy rozbrzmiewają coraz głośniej. Polscy pracodawcy przeszli ostatnio przyśpieszony kurs radzenia sobie w ekstremalnych warunkach. Niestety, wiele wskazuje na to, że ich kondycja po raz kolejny zostanie poddana testowi. Wybuch pandemii wymusił na firmach, organizacjach i instytucjach wiele zmian, które pomogły w uratowaniu ich przed zamknięciem lub upadłością. Wielu z nich walcząc o utrzymanie etatów decydowało się na obniżenie wynagrodzeń, przymusowe postojowe, wstrzymanie premii i podwyżek czy zmniejszanie etatów. Jak donosi GUS te działania mogły pomóc w zapobieganiu zapaści na rynku pracy - od początku kwietnia do końca czerwca liczba osób pracujących zmniejszyła się „jedynie” o 151 tys. Co więcej, w utrzymaniu miejsc pracy pomogła również tarcza antykryzysowa – wartość przyznanej pomocy - według stanu na 31 lipca 2020 - wynosiła 123,27 mld zł.

Ten bilans już niebawem może się zmienić, bo po wakacjach z rynku pracy znikną stanowiska pracy sezonowej, a środki dostępne do tej pory w ramach tarczy antykryzysowej mogą nie wystarczyć na pokrycie potrzeb pracodawców i utrzymanie miejsc pracy. Sytuacji nie ułatwia również fakt, że wielu pracodawców coraz częściej stawia na efektywność pracy oraz optymalizację, a to prowadzi do redukcji etatów, które ich zdaniem wydają się zbędne.

- *Dane dotyczące bezrobocia prezentowane przez GUS mogą napawać optymizmem. Z pewnością przyda on się w najbliższym czasie. Obecnie jesteśmy w popandemicznie bardzo dobrym momencie – pracodawcy dostali wsparcie w postaci tarczy antykryzysowej, realizowali plany awaryjne oraz skoncentrowali się na zachowaniu płynności procesów organizacyjnych, optymalizacji działalności biznesowej oraz przede wszystkim płynności finansowej –* mówi Cezary Maciołek, wiceprezes Grupy Progres*. – Moim zdaniem COVID-19 powie polskim przedsiębiorcom „sprawdzam” w IV kwartale tego roku i I kwartale 2021 r. Wtedy też może dojść do zauważalnego i odczuwalnego dla pracowników pogorszenia sytuacji na rynku pracy, a bezrobocie może osiągnąć swoje apogeum. Co więcej, wielu pracodawców, którym tarcza antykryzysowa nie pomoże będzie szukało oszczędności za pomocą reorganizacji struktury zatrudnienia i pracy nad wzrostem efektywności pracowników, a to z kolei wpłynie na zwiększenie zainteresowania elastycznymi formami zatrudnienia –* zaznacza Cezary Maciołek.

**Koniec wakacji początek bezrobocia?**

Jeszcze przed wakacjami Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS) informowało o wyraźnym przyroście nowych ofert pracy, przede wszystkim sezonowej, zaobserwowanym w II połowie maja i na początku czerwca.Jak wynika z danych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) w czerwcu 2020 r. do urzędów pracy zgłoszono 91,0 tys. wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej, tj. o 15,4 tys. ofert (o 20,4%) więcej niż w maju 2020 r. Wraz z końcem wakacji kilkadziesiąt tysięcy sezonowych stanowisk pracy zniknie z rynku, a na ich miejscu nie pojawią się kolejne, co może spowodować kolejny wzrost bezrobocia.

Pod koniec lipca liczba bezrobotnych zarejestrowanych wyrównana sezonowo wynosiła 1071,5 tys. osób. GUS określił ją po eliminacji tzw. efektów sezonowych, czyli corocznych, regularnych odchyleń od trendu obserwowanych w cyklu rocznym oraz efektów, które nie mają charakteru sezonowego - wynikają z układu kalendarza i zmienności liczby dni roboczych. Od początku roku ta liczba (bezrobotnych zarejestrowanych wyrównana sezonowo) wzrosła o 212 tys. (z 859,5 tys. w styczniu 2020 r.), już niebawem tę grupę mogą powiększyć jeszcze osoby dotychczas zatrudnione na sezon.

**Z tarczą czy na tarczy?**

Wartość pomocy przyznanej w ramach tarczy antykryzysowej - według stanu na 31 lipca - wyniosła 123,27 mld zł. w tym 21,08 mld zł przeznaczono m.in. na zwolnienie z obowiązku opłacenia należności z tytułu składek do ZUS, 22,10 mld zł na dofinansowania na ochronę miejsc pracy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dofinansowania wynagrodzeń pracowników dla MMŚP z Europejskiego Funduszu Społecznego i mikropożyczki dla przedsiębiorców, a60,31 mld zł - subwencje z Tarczy Finansowej PFR**.**

Ponad 312 mld zł przeznaczone przez rząd na walkę z kryzysem wywołanym pandemią może okazać się kroplą w morzu potrzeb, których pracodawcy mają coraz więcej. Przed nimi bowiem liczne wydatki spowodowane nie tylko przez COVID-19. Obok kosztów, które będą musieli ponieść w związku z obowiązującymi lub zwiększonymi obostrzeniami, czeka ich również wzrost płacy minimalnej oraz wyższe koszty utrzymania pracownika. Wiele wyjaśni się w połowie września – do 15 września rząd ustali wysokość obowiązującej od 1 stycznia 2020 r. płacy minimalnej, która stanie się obowiązującym prawem. Już wiadomo, że nie może być ona niższa od zaproponowanej przez rząd: 2 800 zł oraz 18,3 zł – minimalna stawka godzinowa.

**Opasłe struktury do odchudzenia. Tymczasowość w cenie**

*- Z naszej wiedzy i rozmów prowadzonych z przedsiębiorcami wynika, że z powodu koronawirusa kończy się era „opasłych struktur”. Pracodawcy coraz częściej deklarują, że obecnie liczy się dla nich efektywność danego pracownika. Dlatego wielu z nich zredukuje swoje często zbyt rozbudowane zespoły –* mówi Cezary Maciołek*. – Pandemia koronawirusa zmieniła optykę pracowników, przedsiębiorców i osób zarządzających firmami. Wpłynęła również na ich podejście do organizacji pracy. Managerowie widzą, że pracę i procesy można skonsolidować i zmienić utrzymując w dalszym ciągu jakość produkowanych towarów lub świadczonych usług. Automatyzacja rozwiązań i efektywność pracy nabierają nowego znaczenia w covidowej rzeczywistości. Firmy, które rozumieją bezpowrotne zmiany znacznie lepiej działają w sytuacji kryzysowej. Te działania mają jednak drugą stronę medalu – przyczyni się ona bowiem do wzrostu liczby bezrobotnych, który może nastąpić już pod koniec tego roku –* zaznacza ekspert.

W zależności od rozwoju sytuacji, koronawirus może wpłynąć także na wzrost popularności pracy tymczasowej. Firmy coraz bardziej doceniają tę formę współpracy, korzystną dla nich szczególnie w czasach kryzysowych, w których nie będą w stanie zagwarantować stałego etatu, a bez kadry ich przedsiębiorstwo nie przetrwa. Rosnące zainteresowanie tą formą zatrudnienia widać już także wśród kandydatów do pracy. Jak wynika z danych Grupy Progres obecnie na ofertę pracy tymczasowej aplikuje około 20 proc. więcej kandydatów niż w analogicznym okresie 2019 r.

…

W skład **Grupy Kapitałowej Progres** wchodzą spółki w całości z polskim kapitałem, z których najstarsza na rynku funkcjonuje od 2002 roku. Grupa, posiada cztery linie biznesowe, poprzez które wspiera przedsiębiorstwa w całej Polsce w zakresie pracy tymczasowej (Progres HR), doradztwa biznesowego i szkoleń (Progres Consulting), rekrutacji stałych (Progres Permanent Recruitment), a także optymalizacji procesów i kosztów zatrudnienia (Progres Advanced Solutions). Rocznie zatrudnia ponad 28 tysięcy pracowników i realizuje 1,5 tysiąca projektów rekrutacyjnych. Posiada kilkadziesiąt oddziałów w Polsce i zagranicą.

**Biuro prasowe Grupy Progres:**

Kamila Tyniec

e-mail: [k.tyniec@bepr.pl](mailto:k.tyniec@bepr.pl) /kom. +48 500 690 965